

## **Szkoda, że miasto i kupcy nie mogli się porozumieć**

*Specjalnie dla "Super Expressu" Janusz Kochanowski, rzecznik praw obywatelskich, ocenia konflikt wokół Kupieckich Domów Towarowych w Warszawie*

### **"Super Express": - Jak pan, jako rzecznik praw obywatelskich, ocenia wydarzenia, które miały miejsce w Warszawie w KDT?**

Janusz Kochanowski: - Mój urząd od początku analizuje tę sprawę. Podczas wydarzeń na placu Defilad, kiedy doszło do starć kupców z ochroną i policją, był obecny jako obserwator przedstawiciel rzecznika praw obywatelskich. Sporządził on notatkę z wydarzeń. Komunikat jest już gotowy i dostępny na naszych stronach internetowych.

#### **- Co wynika z tej notatki?**

Przepraszam za porównanie jak jest jakaś bitwa, to rozgrywa się ona w wielu miejscach, a jeden obserwator nie jest w stanie ogarnąć całego wydarzenia. Kupcy na pl. Defilad byli zobowiązani do podporządkowania się działaniom prawnym właściwego organu i nie ulega wątpliwości, że tego nie zrobili. Z kolei komornik nie może przekraczać swoich uprawnień - czy przekroczył, tego nie wiem. W tym sporze jedni biorą stronę policji, inni kupców - ja się do tego odnoszę ostrożnie. Kupcy powinni byli być usunięci zgodnie z orzeczeniem sądowym. Pytanie tylko - jak?

#### **- Co rzecznik praw obywatelskich może zrobić w tej sprawie?**

Obecnie zwracamy się do Prokuratury Okręgowej w Warszawie z prośbą, aby ustaliła, jak te wydarzenia wyglądały po jednej i po drugiej stronie. Szukamy odpowiedzi na kilka pytań. Czy interweniujące służby przekroczyły swoje uprawnienia, a także, jak należy ocenić zachowanie kupców, którzy nie podporządkowali się poleceniom uprawnionego organu. To są dwa najważniejsze aspekty, które wymagają oceny.

#### **- A pana opinia?**

Nie mogę antycypować tego, co zostanie ustalone, dlatego że było to wydarzenie, które miało swoją dynamikę i bardzo szeroki zakres. Komornik miał prawo i obowiązek egzekwowania prawomocnego orzeczenia. Powstaje tylko pytanie, czy nie przekroczono granicy, a w szczególności, czy należycie przygotowano tę akcję? Czy nie należało wziąć pod uwagę, że przebieg wydarzeń może być właśnie taki. z jakim mieliśmy do czynienia?

#### **- Kiedy możemy liczyć na zakończenie sprawy?**

- Jeśli chodzi o prokuraturę, będzie to trwało długo, gdyż zwykle tak to wygląda. Po drugie, na pewno będą przesłuchiwać świadków i z tego wyłoni się jakiś obraz wydarzenia. Podstawową kwestią, którą trzeba rozwiązać, jest to, czy i kto naruszył prawo.

#### **- Jak powinny być rozwiązywane tego typu konflikty?**

- Chodzi o to, by takie akcje były przeprowadzane sprawnie, bez naruszenia prawa, bez ofiar. Ale to nie jest pytanie do mnie, nie dlatego, że chcę się uchylić od odpowiedzi, ale dlatego, że po prostu nie wiem, jak się takie akcje przygotowuje. Nie zajmuję się funkcjonowaniem służb ochrony i nie wiem, jak one powinny to zrobić. Wiem jednak, że powstała wielka zadyma i że komornik miał prawo i obowiązek przystąpić do akcji. Z drugiej strony kupcy powinni byli się temu podporządkować, a nie śpiewać rotę, wywieszać flagę, wciągać w to jakieś półtoraroczne dziecko. Niepokoi mnie to, że nie ma w Polsce odpowiednich zwyczajów rozstrzygnięcia takich spraw w sposób mediacyjny. Wydaje mi się, że w innym kraju można by postawić przedstawicieli obu stron i doprowadzić do rozwiązania kompromisowego. Czy to było możliwe również w centrum Warszawy, tego nie wiem. jednak przebieg wydarzeń w KDT był dla mnie zaskoczeniem. Nie ulega wątpliwości, że kupcy musieli być usunięci, powinno to się jednak odbyć bez zadymy. Czy taki wariant wchodził w grę, to jest właśnie zadanie dla prokuratury.

Rozmawiał Paweł Lickiewicz